

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Dziś o godzinie 10-tej rano przed Sejmem Manifestacya na rzecz walczącego Śląska

Rada Robotn. wzywa ogół pracującego Lwowa do tłumnego udziału w manifestacji.

ARTUR CÍKOWSKI.

Pieśń o ziemi Górnośląskiej.

O, nie umarta! bije wciąż
Mocarnym sercem młotem,
Choć ją potworny ślepnął wąż
Żelaznych kregów splotem;

O, nie umarta! naszą trwa
Ta ziemia boleściwa...
Patrzcie! śmiertelne zruca gza,
Trąd jadu z duszy zmywa.

Z mrocznych podziemi, z dymnych kuf,
Z wieków ciemności niemej
Wyszedł posępny, groźny lud,
Krzyżąc: Do Polski chcemy!

Podniósł swą ciężką, twardą pięść —
Niechaj go świat zobaczy! —
I z starem hasłem: Boże szczęście!
Rzucił się w bój rozpacz.

On, zapomniany, duszą swą
Wychynał się z bezedna
I świadczy, Polsko, własną krwią,
Żeś niepodzielna, jedna!

W płomieniach leci święty gniew,
Huczy nad Tobą gromem...
Czy nie Twym zewem — jego zew?
Twój dom — nie jego domem?

Czy się go zaprzecz w straszny czas
Przed wrogiem i ludami?
Ory! czekają wichry was,
Aby się ponieść z wami!

Warknijcie bębny! niechaj stal
Błyszczącym lasem stanie!
O Polsko, Polsko! wici pa!
Rzuć swoje zawołanie!

Torturowany czeka lud,
Ku Tobie patrząc, wierzy,
Że z nagrańskich ruszą wrót
Szeregi Twych żołnierzy;

Że go ogarniesz mocy tchem,
Okryjesz własną zbroją,
Że między nim a wściekłym psem
Staniesz z chorągwią swoją!

Czy słyszysz? Długich wieków sześć
Woła Cię, o Ty Wieczna!
I własny ból i własna cześć
I własna krew serdeczna.

Lwów, 24 Sierpnia 1919.

Wielka manifestacya proletaryatu warszawskiego za interwencją na Górnym Śląsku.

W Warszawie odbyła się 21 bm. wielka manifestacya proletaryatu w sprawie Górnego Śląska. Tłum dziesięciotysięczny zalał Plac Teatralny. Przemawiał cały szereg mówców, którzy w porywających słowach odmalowali grozę położenia robotnika polskiego na Górnym Śląsku, którego kapitał i knut niemiecki chce się powstrzymać od połączenia się z całym ludem polskim.

Po przemowach zgromadzeni uchwalili przez aklamacyę następującą rezolucję:

Zebrani na wielkim wiecu ludowym na Placu Teatralnym robotnicy miasta Warszawy

protestują w obliczu całego świata przeciwko gwałtom, mordom i torturom niemieckim na Górnym Śląsku.

Wzywają robotników całej międzynarodówki socjalistycznej, przedewszystkiem zaś robotników wielkich mocarstw, by w imię świętych haseł sprawiedliwości wnieśli protest przed swoimi rządami. Wzywają rząd polski, by natychmiast okazał najenergiczniejszą pomoc powstańcom śląskim,

by im dał broń potrzebną do walki.

Wzywają robotników warszawskich, by jako ochotnicy szli na pomoc braciom naszym, robotnikom śląskim.

Wzywają lud Warszawy do ofiar na rzecz powstańców śląskich.

Po wiecu utworzył się pochód, który zatrzymał się

przed ambasadą angielską.

Tow. Perl oświadczył ambasadorowi, że manifestacya robotników jest płomiennym protestem przeciw gwałtom niemieckim na Śląsku, poczem podniósł, że koalicja, która podjęła się zadania rozstrzygnięcia o losach narodów,

jest odpowiedzialna za ewentualne nowe wojny.

Ambasador prosił, aby na jakie 2—3 dni zachować pewne umiarkowanie, ponieważ w ciągu tego czasu przyjdzie decyzja z Paryża.

Następnie manifestanci udali się do ambasady francuskiej, lecz przedstawiciela Francji nie było w domu.

Podczas manifestacji rozpowszechniono w ogromnej ilości odezwę, w której warsz. Okręgowy komitet Rob. PPS. wzywa rząd,

by natychmiast wysłał wojsko na pomoc walczącym,

a robotników, by się zapisywali jako ochotnicy w szeregi walczących Górnoślązaków.

Odezwa kończy się słowami:

Przelana krew braci naszych woła nas do czynu.

Na pomoc Ślązakom!

Do broni ludu Polski!

Niech żyje wolny polski Śląsk!

Niech żyją śląscy powstańcy!

Precz z zaborcą hakatą!

Niech żyje zjednoczona republika socjalistyczna polska!

Niech żyje rewolucja!

Komisja koalicyj. zakazuje egzekucyi.

WARSZAWA. 23 sierpnia, noc. (Pat.) Pułkownik Goudyer jako pełnomocnik Hoovera zwrócił się do władz niemieckich na Górnym z żądaniem natychmiastowego zaprzestania wszelkich egzekucyi.

Manifestacyjny protest robotn. w Łodzi.

ŁÓDŹ. 23 sierpnia, noc. (Pat.) Na znak protestu z powodu wypadków śląskich stanęły elekrownie łódzkie od godz. 12 światła elektrycznego w mieście nie będzie, wskutek tego nie odbędą się przedstawienia w teatrach i kinoteatrach.

Hoover odradzał akcyę wojskową.

WIEDEŃ. (Pat.) „N. Wr. Abendblatt“ donosi z St. Germain: Odnosnie do Górnego Śląska zdaje się, że Hoover odradzał akcyę wojskową. Według Echo de Paris i innych pism, zaproponował on, aby załatwienie konfliktu między Niemcami i Polakami nastąpiło w drodze komitetu węglowego. Komitet węglowy ma za pośrednictwem Hoovera zwrócić się do rządu niemieckiego o przyspieszenie pleciscytu, aby położenie węglowe mogło się wobec nadchodzącej zimy poprawić.

Endecki obłęd.

Od dnia 6 sierpnia, a raczej od chwili powstania wolnej Polski nie szczęści się endeckiej myśli politycznej.

Przyzwyczajona do chodzenia po obcych przedpokojach dotąd nie może oswoić się z myślą własnej, prawdziwie polskiej, od postronnych niezależnej polityki.

Przywykła tak przed wojną, jak i w czasie wojny chodzić autonomicznymi drogami panrosyjskiego imperyalizmu, po chwilowym spoczynku na koalicyjnym łonie, za wpływowym poparciem dawniej potężnych protektorów Sazonowa i nieodżałowanej pamięci Izwołskiego, dziś wrócić chce na rodzime, rosyjskie pielesze.

Myśl wszechpolska, która nawet w chwilach szczytu swych marzeń nie mogła wznieść się wyżej ponad autonomiczną Polskę w wielkim organizmie rosyjskim, do dziś nie może zrozumieć, aby mógł być ktoś w polskim społeczeństwie, jeśli nie wcześniej, to 6 sierpnia 1914 i myślarz o Polsce wolnej i dla tej idei pójść w bój.

Starają się więc opluć najczystszy w swej ideologii czyn, splugawić sporami agitacyjnymi zuchwałe postanowienie walki o wolność powzięte przez grupę młodych zapaleńców ze swym komendantem dziś pierwszym Naczelnikiem Państwa.

Dziś społeczeństwo polskie rozumiało, że 6 sierpnia, to rocznica czynu, który z żadną orientacją nie ma wspólnego, to po powstaniach ostatni słaby wsprawdzie liczebnie, ale siłą swej wiary godny pamięci prawdziwie polski czyn.

Dziś rozumiało to społeczeństwo i wbrew dotąd orientującym się wszechpolskim płazom piątą rocznicę 6 sierpnia święciło bardzo uroczysto. Oni zostali sami w bezsilnym gniewie.

A ponieważ nie z ich orientacji czerpie Polska nadal swe odradzające się siły, nie po ich linii kroczy obecna polityka, stąd szal ogarnął tych o rolę kierowników narodu kompetujących ludzi.

Od poniedziałku na Górnym Śląsku robotnik polski, górnik, chwycił za młot, czy inne swe narzędzie pracy i tak uzbrojony rzucił się na prusacką przemoc. Zawrzał zażarty bój, a wszech-

polski pismak długo nie mógł się zdobyć na zajęcie jakiegos stanowiska i jak ślepy wykładał swoim zwolennikom konieczność ratowania kołczakowskiej Rosyi.

Gdy krwawi się Śląsk robotniczy o przyłączenie go do Polski, wtedy patryotyczne „Słowo polskie“ „głuche na rozpaczliwe stamtąd wołania o pomoc, pisze: „tylko my musimy obalić Rosję sowiecką, to pod naszą ochroną, przy naszej rozstrzygającej pomocy musi być dokonana budowa Rosyi jutrzejszej“.

„Granice wschodnie... możemy wytyczyć trwałe tylko wspólnie z przez nas ustanowioną Rosją“. Nic pilniejszego dla Polski dzisiaj niema dla wszechpolskiego obłąkańca, jak gwałtowna odbudowa Rosyi reakcyjnej w chwili, gdy krwawi się Śląsk i grozi wojna z Niemcami.

A dlaczego tak pilno wszechpolskim prusakom do carskiej Rosyi? Z jej to pomocą chcieli by zgnieść ruch robotniczy. Oto co pisze:

„Siłą rzeczy nasza wojna z Rosją bolszewicką staje się walką na śmierć i życie z międzynarodową socjalistyczną, będącą wedle orientacji: — cui bono — niemieckim narzędziem“.

A więc socjaliści polscy, zdaniem tego nieprzytomnego pismaka są narzędziem niemieckim, chociaż ci właśnie socjaliści najgwałtowniej wystąpili z żądaniem natychmiastowego przyłączenia Śląska pruskiego do Polski, a równocześnie

Kołczak prowadzi konszachty z Niemcami.

Wprawdzie wszechpolska „Gazeta warszawska“ mówiąc o sojuszu Rosyi „jutrzejszej“ Kołczaka z Niemcami widzi w tem nowe niebezpieczeństwo dla Polski, ale lwowski wszechpolsak w tym chce widzieć dla Polski zbawienie.

Należy stwierdzić znamiona obłędu u naszych polityków endeckich, którzy na punkcie Rosyi Kołczaka dostali jakiejś manii prześladowczej i jak ślepiec, głuszc, czy głupiec, nie chcą widzieć co się naokoło nich dzieje i zapatrzeni w „jutrzejszą“ potęgę rosyjską — zapomnieli o Polsce, zapomnieli zupełnie, że w interesie budzącej się Polski leży słabość jej potężnych niegdyś sąsiadów i zaborców, zapomnieli, że Polska wielkie jeszcze będzie musiała pokonać trudności, aby utrwalić swoją wolność, a nie może być jej śpieszną odbudowa Rosyi — odwiecznego wroga Polski.

Byłoby bardzo ciekawem wydobyć na jaw, jakie to zobowiązania wobec Sazonowa poczynili wszechpolsacy, skoro tak zapamiętali i na oślep interes Rosyi ponad Polskę stawiają.

Nie znając bliżej motywów tej zbrodniczej polityki szaleństwa, jakie w tym obozie w ostatnich czasach zapanowało, musimy ją przypisać. Dziś dla każdego jest jasne, że ciężką chorobę umysłową przechodzi wszechpolska polityka, na którą wątpimy, czy znajdzie się lekarstwo.

Choroba ta jednak społeczeństwu i państwu polskiemu tylko na zdrowie wyjdzie.

Śląsk krwawi się dalej...

SOSNOWIEC. 23 sierpnia. (Pat.). Wczoraj odbył się

pogrzeb 6 poległych w walce za wolność Śląska.

Olbrzymi tłum ludności wziął udział w żałobnym pochodzie.

W Mysłowicach rozstrzelują Niemcy bez najmniejszego dochodzenia każdego, kogo wskażą szpiedzy niemieccy.

Uchodźcy, przybywający tu z Górnego Śląska opowiadają o niesłychanych zbrodniach, popełnianych przez członków „Grenzschutzu“ na ludności polskiej bez względu na wiek i płeć. Wywołuje to wśród ludności rozgoryczenie i

kto tylko może, chwytą za broń.

wskutek czego powstanie zaczyna się coraz bardziej rozszerzać. Niemcy muszą zbierać większe oddziały i w ten sposób walczyć, iż zdobywają każdą wieś, niemal każdy dom z osobna. Tam gdzie Niemcom udało się opanować jaką miejscowość, dopuszczają się niesłychanych okrucieństw i zbrodni, mordy trwają bezustannie.

Donoszą z Modrzejowa: Wczoraj przyjechali tu oficerowie niemieccy z żądaniem, aby im wydano jeńców. Oświadczone im kategorycznie, że żołnierzy Grenschutzu pojmanyh z powrotem nie otrzymają. W Dziedzicach buta oficerów niemieckich posunęła się do tego stopnia, że

LEON FRAPIÉ.

LULU GINIE.

Marya Bretonka jest dziewczyną, mającą lat 28; jest chuda, ale silnie zbudowana. Głowa jej przypomina łeb lwicy: grzywa rdzawa, rozwichrzona, olbrzymia, twarz krótka, pomarszczona, czoło kwadratowe, oczy zielonawe, iskrzące się pod łukami groźnych brwi — nos spłaszczony i szeroki, szczęki żarłoczne.

Mieszka tam, na górze, przy ulicy des Platiers, z dzieckiem, Lulu, które kocha na swój sposób; utrzymuje się z tego, co zarabia, praniem i żyje bez stałego towarzystwa męskiego...

A jednakże żądza miłości sprawia, że jest chciwa i porywcza — podobna istotnie do samicy rodu kociego. Ale ogarnia ją ten szal na przeciąg jednego dnia, w przerwach normalnych — na zmianę księżycą, lub pory roku. Wówczas nasycza tę żądzę swoją aż do szału; jeśli jeden towarzysz nie zdoła jej zaspokoić, bierze ich kilku, jednego po drugim.

Poczem staje się znów na pewien czas ko biętą spokojną, macierzyńską i pracowitą.

Lulu podobny jest do niej; czoło ma energiczne, oczy lśniące, kości policzkowe wystające, nos lwi — ale wyraz twarzy ma myślący i tkliwy. Jest to chłopiec pięcioletni, szatyn, chodzi zawsze z gołą głową, ubrany w kurtkę i spodnie szare, za szerokie, jakby zawieszane na wątej postaci.

Zrazu, gdy oblatywał ją war i krew rozpa-

łał w żyłach, Marya Bretonka powierzała chłopca opiece sąsiadki na czas, kiedy nie była sama w izbie. Potem, gdy skończył lat cztery, stał się osobliwie spostrzegawczy, a spojrzenie miało przenikliwe, uparte i smutne. Gdy wracał, odprowadzony przez sąsiadkę, Maryę Bretonkę, ogarniało niesłychane zmieszanie — jak gdyby chłopiec widział poprzez ściany.

I niebawem objaw ten stał się nieodłączny od jej szału peryodycznego: gdy nadeszła krytyczna godzina, Marya nie mogła znieść świadomości, że Lulu oddycha w pobliżu. Szał jej i jej macierzyństwo pogodzić się nie mogły — nadechodząca chwila, kiedy macierzyństwo musiało ustawać w jakikolwiek sposób, posługiwała się tedy wówczas bardzo prostym sposobem: skoro tylko opadały ją pierwsze objawy szału — duszność, niepokój, ocieężałość — wychodziła z dzieckiem i gubiła je, jak gubimy psa, którego już mieć nie chcemy.

Pojmujecie? W miarę jak ogarnia ją stan zwierzęcy, Marya odczuwała niepokonaną potrzebę zrzucenia z siebie macierzyństwa, ukrycia dziecka swego, nie chciała wiedzieć, gdzie to dziecko przebywa. Ukryć je lub zgubić to jedno i to samo. Dzięki kolei podziemnej załatwiała się szybko — wywoziła chłopca do odległej dzielnicy Paryża...

— Cóż mogło się stać? Lulu powróci, jak powraca pies zgubiony — albo też przygarną go władze, a wtedy wystarczy pójść i upomnieć się o niego.

I Lulu wracał, jak powraca pies zgubiony.

Od pierwszego porzucenia dostroił duszę swoją do okoliczności: nie płakał, nie pytał o drogę, nie zwracał się do nikogo; z dzikim blaskiem w oczach, rozglądając się dokoła, biegł całymi godzinami.

A głos wewnętrzny takie mu dał ostrzeżenie: dziecko nie powinno mówić, że się zgubiło, z obawy żeby go kto nie zabrał.

Lulu odczuwał dobrze to wielkie niebezpieczeństwo: ręce, obce, wrogie, nieznane mogły go pochwytać i odrazu też ukazał mu się jasno sposób odnalezienia mieszkania: trzeba szukać fortyfikacji, a dotarłszy do nich w jakimkolwiek punkcie już tylko iść wzdłuż nich dopóki nie ujrzy wylotu swojej ulicy des Platiers.

Bardzo szybko zaczął się domyślać, że matka gubi go umyślnie.

Jaki dotkliwy ból! Jaki cios dla jego przywiązania i dla jego dumy! Gdy odnajdywał wreszcie swoją ulicę, nie rzucał się do drzwi izby — zatrzymał się przed bramą domu i stał tak nieruchomy, ponury, z sercem ściśniętym. A gdy ukazała się matka udawał, że zawiązuje trzewik, przybierał taką minę, jak gdyby wracał z zabawy, uparcie wzrok od niej odwracał. Musiała przemówić pierwsza:

— A! Jesteś...

Pewnego razu matka „zgubiła“ go tak dobrze, że powrócił dopiero nazajutrz o świcie, przespawszy noc w kacie jakiegoś szopy z drzewem...

Marya, zaniepokojona na dobre, chciała udawać:

Oszczędność gospodyni!

Najlepsze mydło, zawierające 60% tłuszczu, jest z wyciskiem

„BRÜCKENSTEIN“

Wszędzie do nabycia.

żądali nie tylko wydania pojmanych, ale nawet wydania uchodźców z Górnego Śląska. Wczoraj do Zabkowa

przyjechał gen. Haller,

dla uspokojenia żołnierzy, którzy nie chcą już dłużej bezczynnie przyglądać się barbarzyństwu pruskiemu i mordowaniu ludności. Potem gen. Haller wyjechał do Cieszyna.

PIOTROWICE. Pod hasłem ratunku Śląska odbyła się manifestacja, w której wziął udział wielotysięczny tłum. Powiewały gęsto flagi

o barwach narodowych w czarnych obwódkach.

Głównymi ulicami przeciągał pochód z emblematami i napisami, żądającymi zbrojnej interwencji na rzecz Śląska. Wznoszono okrzyki na cześć Piłsudskiego.

W Jaworznie w powiecie chrzanowskim w tamtejszym szpitalu

znajduje się przeszło 1000 rannych z Śląska.

Pomoc dla rannych jest niezbędna.

Strejk górnośląski -- katastrofa dla Niemiec.

„Arb. Ztg.”, oceniając z punktu widzenia interesów niemieckich położenie na Śląsku, pisze:

„Walka klasowa zamieniła się na walkę ras. Strajk grozi przemianą w krwawą wojnę między Niemcami a Polską. Dla całego narodu niemieckiego jest to straszne niebezpieczeństwo: niebezpieczeństwo na czas obecny, — ponieważ strajk grozi zniszczeniem gospodarki narodowej; niebezpieczeństwo na przyszłość, ponieważ rozgoryczenie polskich mas

wpłyne niekorzystnie dla Niemiec na plebiscyt.

strajk zatem może przyprawić Niemcy o trwałą utratę tak ważnego dla całej gospodarki narodowej rewiru węglowego. Tak mścić się dzisiaj na całym ludzie niemieckim śmiertelne grzechy niemieckiego kapitału. Tak mścić się, że pozwolono przez dziesiątki lat garstce wielkich kapitałów

utrzymywać setki tysięcy robotników w poniżającym człowieczeństwie niewolnictwie

Tak mści się, że się jeszcze teraz pozwala kapitalistom prowokować klasę robotniczą przez zastanawianie produkcji. Tak poucza katastrofa

Niemcy „oczyszczają” teren.

POZNAŃ. 23 sierpnia, noc. (Pat.) Radio z Berlina. Władze wojskowe oczyszczają w dalszym ciągu teren z powstańców. U licznych rodzin polskich, znanych z uczuć narodowych, przeprowadzono ścisłą rewizję domową, a to w Obrzeżowie, w Hucie Guduli, Lipinach i i. Przeszukiwano prawie wszystkie domy w poszukiwaniu za bronią, a rewidowano również osoby jadące w tramwajach. W Lipinach rozstrzelano na miejscu siedm osób, które rzekomo strzelały

węglowa, która grozi Niemcom, że cały lud będzie zawsze wtrącony w najstraszniejsze nieszczęście, dopóki skarby ziemne będą wydane na łup kapitału”.

—o—

Pomoc dla ofiar gwałtów pruskich.

WARSZAWA. (Pat.) Prezes ministrów Paderewski wysłał do Sosnowca na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb ofiar gwałtów pruskich na Górnym Śląsku pół miliona marek z funduszu złożonych na jego ręce przez emigrantów polskich w Ameryce.

WARSZAWA. Z Poznania wysłano do Sosnowca dla niesienia pomocy uchodźcom pociąg sanitarny ze 100 łózkami, lekarzami, środkami opatunkowymi oraz kilkanaście wagonów żywności. Pociągi z żywnością będą codziennie wychodzić z Poznania do Sosnowca.

Konwent seniorów aprobuje politykę rządu.

WARSZAWA. 23 sierpnia, noc. (Pat.) Konwent seniorów odbył dziś w południe posiedzenie pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego. W obradach wzięli udział pp. Daszyński, Poniatowski, Stolarski, Jabłoński, Załuska, Łaszewski, Staniszkis, Diamand, Perl, Sosiński, ks. Kaczyński, Chaniewski, Bagiński, Kowalczyk, Wasilewski, ks. Pospiech i inni, oraz dr. Bernard Diamand, z ramienia zaś rządu prezes min. Paderewski, wicemin. Skrzyński, podsekretarz stanu Wróblewski, minister Seyda. Przedmiotem obrad była sprawa Górnego Śląska o której referowali członkowie rządu oraz członkowie deputacji, wysłanej do Śląska i do Berlina. Konwent seniorów

jednogłośnie wyraził aprobatę dotychczasowej polityce rządu.

opierającej się na wiernym dotrzymaniu warunków ratyfikowanego traktatu pokojowego i domagał się aby rząd właśnie ze względu na przepisy traktatu pokojowego, przyznającego prawdopodobnie Górną Śląsk Polsce, z całą energią żądał w drodze dyplomatycznej za pośrednictwem rządów sprzymierzonych od rządu niemieckiego natychmiastowego zaprzestania dotychczasowego systemu nieludzkiego ucisku polskiej ludności, a mianowicie odwołania tych osób, urzędników i tych oddziałów wojskowych, które dopuściły się zbrodni przeciwko ludności polskiej. — Posiedzenie konwentu seniorów trwało od godz. 12 w południe do 3 po południu.

— Gdzieś był? szukałam cię na wszystkich stronach.

Lulu wpił się w jej twarz takim spojrzeniem, że pochyliła głowę.

— Zabłądziłem — odparł wolno.

Z czasem coraz trudniej było zgubić Lulu; biegł za matką; musiała go upijać. A potem nie chciał pić; biła go, zmuszała...

Ale chłopiec szybko się starzał; zrozumiał, odczuł, że była to niekiedy konieczność i że trzeba się było z nią pogodzić, jak się godzimy z zapadaniem nocy. Przebaczał matce — gdyż nazajutrz po każdym porzuceniu była smutna, miała wyrzuty sumienia.

Teraz, kiedy ma lat pięć, trudności już nie istnieją. Wie, jest rozsądny.

Gdy matka rano łąje, pomrukuje, wrzeszczy, oczy ma roziskrzane, a nozdrza drgające — gdy wleczy się z kąta w kąt po pokoju, wstrząsana dreszczami, kołyszając się w biodrach — Lulu wie, że nie powinna być widziana, nie należy się do niej zbliżać, że „nie może mieć dziecka do wieczora”.

Wychodzi. Twarz ma smutkiem skurczoną, oczy patrzą w śłup przed siebie, policzki wystają bardziej jeszcze, usta wykrzywione są boleśnie i idzie ulicami, nie widząc dokąd, na chybił trafił, i idzie długo, długo nie zatrzymując się.

Żeby jego mamusia nie miała zmartwienia żeby nie musiał źle o niej myśleć — żeby jego mamusia nie była złą kobietą, która idzie gubić swego biednego malca. — Lulu idzie się zgubić sam.

Koalicja zmusiła arc. Józefa do ustąpienia.

WIEDEN. 23 sierpnia, noc. (Pat.) BK. z St. Germain. Dzienniki paryskie ogłaszają tekst noty, która została wysłana do międzysojuszniczej komisji w Budapeszcie. Nota ta opiewa:

Mocarstwa sprzymierzone i sojusznicze przysły do następujących wniosków: Jest ich najścisłym życzeniem zawrzeć z narodem węgierskim trwały pokój, jednak, że nie wierzą, aby się to stać mogło jak długo władza na Węgrzech pozostaje w rękach teraźniejszego rządu na Węgrzech.

Rząd ten nie powstał z woli ludu węgierskiego,

lecz z zamachu, wykonanego przez małą grupę polityków pod ochroną obcych armii. Jego szefem jest członek rodziny Habsburgów, która przez swoją politykę i przez swoją ambicję w wielkiej mierze przyczyniła się do wojny światowej oraz wzięła na siebie odpowiedzialność za nieszczęście, od którego świat jeszcze cierpi i długo jeszcze cierpieć będzie. Pokój, o jaki by można rokować z takim rządem, nie byłby trwały, a z drugiej strony rządy sprzymierzone i sojusznicze nie mogłyby użyć takiemu rządowi pomocy gospodarczej, której Węgrom tak bardzo potrzeba. Jeżeli arc. Józef powołuje się na to, iż gotów jest przed wdaniem się w rokowania z mocarstwami sprzymierzonymi i sojuszniczymi poddać się próbie zapytania narodu o zdanie, to

my już odpowiadamy, iż to nas nie może zadowolić, ponieważ wybory, które odbywały się pod kierownictwem administracji, na czele której znajduje się ten sam arc. Józef, w obecnym nieszczęśliwym położeniu Węgier

nie mogłyby osiągnąć wykazania prawdziwego wyrazu woli narodu.

Trudności byłyby nie do pokonania, gdyby wybory miały się odbyć pod kontrolą Habsburga.

W interesie europejskiego pokoju są przeto mocarstwa sprzymierzone i sojusznicze zmuszone odstawać przy tem, aby pretendent, który teraz rości sobie pretensje do najwyższej władzy na Węgrzech,

ustąpił

i aby naród węgierski powołał rząd, w którym by były zastąpione wszystkie stronnictwa. Mocarstwa sprzymierzone i sojusznicze będą gotowe wejść w rokowania z każdym żądem, który cieszyć się będzie zaufaniem zgromadzenia wybranego z woli narodu. To orędzie ma być ogłoszone na wszystkich obszarach kraju.

—o—

Gen. Serge we Lwowie.

(z) General Serge, szef misji włoskiej w Wiedniu bawi we Lwowie i zamieszkał w hotelu krakowskim.

Przed bramą pełnią służbę dwaj żandarmi włoscy.

—o—

TEATR STYLOWY

„CHIMERA”

Lwów, ulica Akademicka liczba 8

Olaf Fönns

znakomity duński artysta w sensacyjnym arcydziele filmowym w 5 częściach

PONADTO INNE OBRAZY.

Od wtorku dnia 19-go sierpnia i w dni następne.

KOMEDYANT

Rozszerzenie rozdziału doraźnych zapomóg z funduszu 10-milionowego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 2 sierpnia 1919 Nr. S. M. 1171—5 rozszerzyło dotychczasowy regulamin, normujący sposób rozdziału doraźnych zapomóg z przyznanego przez Sejm polski funduszu 10 milionowego w następujących kierunkach:

1. Przyznać prawo korzystania z funduszu 10-milionowego doraźnych zapomóg dla mieszkańców m. Lwowa także tym obywatelom, względnie ich rodzinom, którzy wstąpili w szeregi obrońców m. Lwowa jako ochotnicy w miesiącu listopadzie 1918, a walcząc dalej w obronie m. Lwowa, zostali zabici lub zranieni w czasie od 22 listopada 1918 do 22 kwietnia 1919 tj. do zupełnego odparcia wojsk nieprzyjacielskich z pod Lwowa tak, że miasto nie było już ostrzeliwane przez ruską artylerię.

2. Przyznać prawo korzystania z funduszu zapomogowego tym obywatelom, którzy zostali zrabowani w czasie od 1 do 23 listopada 1918 włącznie przez wojska ukraińskie, względnie zniszczeni przez pożar lub rabunek w związku z wypadkami wojennymi.

3. Przyznać zapomogi właścicielom realności zniszczonych wskutek działań wojennych o ile właściciele tychże są w niedostatku i bez otrzy-

mania zapomogi nie mogliby przedsięwziąć niezbędnej naprawy.

4. Uzupełnić procentowo już asygnowane zapomogi dla rodzin zabitych lub okaleczonych obywateli do 50 proc. pierwotnej zapomogi.

Wobec powyższych postanowień wszyscy petenci, którym poprzednio odmówiono udzielenia zapomóg, a którzy w myśl rozszerzonego regulaminu posiadają obecnie warunki uzyskania zapomóg nie mają wnosić ponownych podań, gdyż pierwsze ich podania odmówione lub odłożone będą jeszcze raz z urzędu brane na posiedzenia Komitetu.

Osobnych podań nie należy również wnosić o 50 proc. podwyżkę, gdyż poprzednie podania petentów będą z urzędu ponownie badane i załatwiane, a każdy z petentów w swoim czasie o wyniku zostanie urzędowo zawiadomiony.

O czym się interesowanych zawiadamia, z uwagą, że podania o doraźne zapomogi przyjmować będzie Biuro zapomogowe przy ul. Piekarskiej 1. A w godzinach urzędowych od 9 rano do 12 w południe, w terminie do 15 września 1919 włącznie.

Podania po terminie wyżej wymienionym nie będą brane pod rozwagę.

Obirek m. p.

OBRAZKI BEZ RETUSZU.

Z ruchu paskarskiego.

Podzielić się z Wami, mili Czytelnicy, doniosłą wiadomością. Oto dowiedziałem się, że już w najbliższych dniach ukształtuje się wreszcie organizacja krajowa wszystkich paskarzy, bez różnicy narodowości, płci, lub wieku. Nowo powstająca organizacja nosić będzie oficjalny tytuł: „Krajowy związek paskarzy b. zaboru austriackiego, spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie“ i będzie najpotężniejszą instytucją w kraju, tak co do liczebności członków, jakoteż wysokości kapitału obrotowego którego suma dochodzi do zawrotnej wysokości.

Jestem w tem miłym położeniu, że mogę dokładnie poinformować czytelników „Dziennika Ludowego“ o wszystkim, co się tyczy mającej powstać instytucji i czynię to tem chętniej, że brak sprężystej organizacji paskarzy w kraju, od dawna już dawał się odczuwać setki tysiącom paskarzy, narażonych wskutek braku właśnie tej organizacji, na bezpośrednie szkany władz, rozliczne nieprzyjemności i napaści ze strony całej prasy, bez różnicy odcieni politycznych.

„Krajowy związek paskarzy“, który w swem łonie pomieści ludzi z różnych obozów politycznych, na odpowiedzialnych i kierujących nawet stanowiskach, dalej ludzi z różnych sfer towarzyskich, majątkowych i socjalnych, będzie mógł podjąć energiczną walkę z mniejszością nie-paskarzy, którzy nie pomni na 14 punktów Wilsona, chcieliby tej widocznej dla każdego większości w kraju, odebrać prawo samostanowienia o sobie. Przeciw temu należy w najostrejszej formie zaprotestować, aby nieliczna garstka nie-paskarzy wodziła rej nad kilku milionami zawodowych lub przygodnych paskarzy!...

Na wiecu, który miał się odbyć zeszłego tygodnia na placu powystawowym, miał p. Mokrzycki postawić następujące rezolucje:

1) Protestujemy w najenergiczniejszej formie przeciw przyjazdowi Herberta Hoovera, którego misja godzi w najżywniejsze interesy paskarstwa i byt milionów ludzi.

2) Żadamy natychmiastowego uwolnienia z kryminału wszystkich paskarzy i ich spółników.

3) Żadamy reprezentacji paskarzy w Sejmie, radach miejskich etc. procentowo do ilości paskarzy w kraju.

4) Piętnujemy wszelkie taryfy maksymalne, jako gwałt systematycznie popełniany przez nie-paskarzy na większości ludności paskarskiej.

5) Żadamy spełnienia postulatów o większości w myśl 14 punktów Wilsona i zakładamy uroczysty protest wobec cywilizowanego świata przeciw wszystkim protestom nie-paskarzy.

Wice ten niestety nie doszedł do skutku, dzięki nieczym intrygom, których wynikiem było aresztowanie przewodniczącego p. Mokrzyckiego — za pasek!...

Te i tym podobne intrygi nie potrafią przecież stanąć w poprzek najżywniejszych interesów paskarstwa, które świadomo swej liczebnej przewagi w kraju, skonsoliduje się w „Krajowym związku paskarzy“ jak jeden mąż i podejmie energiczną akcję przeciw wszystkim, którzy w swem zacietrzewieniu politycznym nie chcą zrozumieć, że paskarze są przeważającym elementem, nie tylko w b. zaborze austriackim, ale w całej Polsce.

Ci, którzy twierdzą, że paskarstwo jest stronnictwem, powstałem dopiero w czasie wojny, są w grubym błędzie!...

Paskarstwo ma swoją historię i tradycję, sięgającą jeszcze w zmiarach IX. wieku przed Chrystusem. Protoplastyką paskarzy była już s. p. królowa tyryjska Dydona, która pragnąc założyć Kartaginę na wybrzeżu Afryki, wyprosiła sobie u tubylców tyle ziemi, ile można by nakryć skórą wołu. Dydona jednak pocięła skórę wołu na tak wąskie paski (!!), iż objęła nimi spory obszar ziemi, na którym zbudowała zamek, około którego powstała Kartagina, typowo paskarskie miasto, które przeważało pod tym względem nawet fenickie miasta Sydon i Tyr.

A przecież p. Mokrzycki nic innego nie zrobił, jak królowa Dydona!... Ona pokrajała skórę wołu na paski, on zaś krajał mięso na pasek.

I gdzie tu sprawiedliwość?!

Królowa Dydona przeszła do historii, a p. Mokrzycki do kryminału!

Oto są rzędy nie-paskarskiej mniejszości!

Także w literaturze ojczyznej paskarze mają swego przedstawiciela i to nie byle jakiego. Jest nim Jan Chryzostom Pasek, który na odstąpionej królowi Janowi III-mu wydrze zrobił nienajgorszy interes. A przecież Pasek był w łaskach królewskich i przeszedł do potomności!...

A stało się to dzięki temu, że podówczas nie była złośliwą taryfą maksymalną na wydry, jak teraz na chleb, mięso, cukier i t. d.

A czy ogólna piana pieśń p. t. „Czerwony pas“ nie jest dowodem, że paskarstwo istniało przed wojną jeszcze?...

Jak mnie poinformowano, to pieśń „Czerwony pas“ stanie się oficjalnym hymnem „Krajowego związku paskarzy“.

Także etymologicznie można udowodnić istnienie paskarstwa. Takie wyrażenia, jak: „Wziął brzytwę na pasek“, „prowadzi kogoś na pasku“ i „ojciec zdjął pasek“ — świadczą chyba bardzo dosadnie, że paskarstwo było stronnictwem istniejącym na długie lata przed wojną.

Spółeczeństwo powinno wreszcie zrozumieć we własnym swoim interesie, że stronnictwo paskarzy jest partią ogromnej większości, która nie pozwoli się bezkarnie wtrącać do kryminału, krępować taryfami maksymalnymi i terrorizować przez grupę ludzi chodzących w skandalicznie podartych butach i haniebnie połatanych portkach!...

Raort.

Cała Galicja wschodnia otwarta dla uchodźców.

Dyrekcja policyi we Lwowie ogłasza: Wedle reskryptu Namiestnictwa z dnia 17 sierpnia br. L. 9864/pr., dozwolony został powrót uchodźców i przymusowo ewakuowanych do wszystkich powiatów Galicji wschodniej, t. j. aż do granic b. cesarstwa rosyjskiego. Wobec tego wzywa Dyrekcja policyi wszystkich mieszkających we Lwowie uchodźców, objętych opieką państwową dla uchodźców wojennych, do powrotu do swych stałych miejsc zamieszkania.

Powracający uchodźcy otrzymają bezpłatny przejazd kolejowy, wolny przewóz pakunków oraz 60-dniowy pobór zasiłku, pod warunkiem powrotu, jednak z tem, że najdalej dnia 1 września br. rozpoczną podróż względnie najpóźniej dnia 10 września 1919 zgłoszą się we właściwym Starostwie swojego stałego miejsca zamieszkania jako przybyli z powrotem.

Pobór zasiłków uchodźczych we Lwowie wstrzymuje się z dniem 1 września 1919.

Powracającym uchodźcom wyda Dyrekcja policyi (Biuro dla uchodźców przy ul. św. Anny 1. 7) potwierdzenie dotychczasowego poboru zasiłku oraz podrózne dokumenty.

Dr. Reinlender.

Pogromy żydów na Ukrainie.

WIEDEŃ. (Pat.) B. K. iskrowo z Odessy: Odeski Komitet żydowski przedłożył konferencji pokojowej dokładne sprawozdanie o pogromach na Ukrainie. Brzmi ono jak następuje:

W Elisawetgradzie trwały pogromy dwa dni, przyczem zabito 315 żydów, w miejscowości Bogra została cała ludność, z wyjątkiem jednej kobiety i pięciorga dzieci, wymordowana, w Płoskirowie zabito 5.500 żydów, w Złotopolu pogrom trwał 8 dni, w Niebomirgorowie(?) pogromy trwały przez 6 dni i zabito 2.000 żydów, w Kubiczu wymordowano całą ludność żydowską. Pogromy odbyły się prawie we wszystkich większych miastach.

Zaburzenia w Poznaniu z powodu bezrobocia.

POZNAŃ. (Pat.) W dniu 19 b. m. przyszło do zaburzeń, spowodowanych bezrobociem. Władze dokonały masowych aresztowań. Rady robotnicze polska i niemiecka wydały odezwy, wzywające do spokoju.

Wyświetla od 22 sierpnia i w dni następne



Nowość! — Wspaniały dramat w 4 częściach — Nowość!

Czarodziejka z zamku Tornau

z LOTTA NEUMAN w głównej roli.

Nadto doborowe uzupełnienie programu

Pogrzeb Francuzów poległych na ziemi polskiej.

Lwów, dnia 23 sierpnia.

W walkach na wschodnich rubieżach Europy, idąc z szeregi polskimi przeciw wojskom zach. Ukrainy, giną i synowie Francji, zdala od stron ojczystych.

Wczoraj uczczono w mieście naszym uroczystym obrzędem pogrzebowym bohaterski zgon por. Rodatta i dwóch żołnierzy armii francuskiej.

Dźwięki żałobnego marsza smutno ozwały się na ulicach miasta, zapelnionych tłumnie.

Oto idą: najpierw rodacy poległych, żołnierze francuscy w błękitnych mundurach i polowych hełmach, maszerując krokiem krótkim, miarowym, poważnym...

Nadmiernie długie iglice bagnetów migają ponad głowami i ramionami, wyprężonemi uroczystości.

Głuchy odgłos bębna wybija pożegnanie ponure, męskie, bojowe.

Płyną wieńce: od ministra, od dowództwa okręgu, od komendy m., od towarzyszy broni...

Niosą je ramiona kobiet-legionistek i żołnierzy kolegów.

Orszak duchowieństwa poprzedza trzy trumny na ozdobnych karawanach, przysлонione sztandarem narodowym Francji.

Towarzyszą im w okazałej liczbie oficerowie francuscy z pułkownikiem de Rejnti, i oficerowie wojsk polskich a za nimi zwarta rzesza mieszkańców Lwowa, wodząc za trumnami okiem smutnym i serdecznym.

„Tak daleko... tak daleko od swoich.“ — słychać szept w orszaku.

Grzmia tony marsza drugiej orkiestry, ukazują się długie szeregi oddziałów załogi lwowskiej, zamykające żałobny korowód.

Niebawem ziemia polska zamknie zwłoki bohaterów-cudzoziemców.

Nad mogiłą zaszumią im drzewa polskie i zadrzy szmer polskiej modlitwy zadusznej, a z dalekiej Francji popłynie ku nim bolesna myśl najbliższych.

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 24 sierpnia po raz drugi „Na sprzedaż“, sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W niedzielę 24 sierpnia o godz. 7:30 wieczorem: „Parodia miłości“, komedia Górczyńskiego; „Chrapanie z rozkazu“, komedia; ostatni występ Wojciecha Wróblewskiego.

W niedzielę 24 sierpnia o godz. 4-tej pop. Wojciech Wróblewski.

WIELKA MANIFESTACJA w sprawie żądania bezwzględnego przyłączenia Śląska do Polski, odbędzie się w niedzielę 24 bm. przed gmachem Sejmu. W razie ulewnej deszczu, w sali ratuszowej.

Hollender Antoni, tow. sztuki druk., członek Tow. drukarzy „Ognisko“ i Kasy chorych, zmarł po krótkich cierpieniach dn. 22 sierpnia br., przeżywszy lat 59. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Łyczakowski odbędzie się w niedzielę, 24 sierpnia br. o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Chorążczyzny 29.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dyrekcja teatru podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że od soboty dnia 23 sierpnia po rozpoczęciu aktu nikt bezwarunkowo na widowie nie będzie wpuszczony.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7 wieczór.

MIEJSKI URZĄD PRACY WE LWOWIE Rynek 42 I. p. ma zajęcia dla metalowców przy obsłudze pługów motorowych. Kurs 10-dniowy poprzedzi objęcie pracy, rozdzielonej na 3 zmiany po 8 godzin. Na wyjazd do wojskowości potrzeba 18 stolarzy do warsztatów samolotowych, 10 ślusarzy maszynowych motorów benzynowych, 7 monterów samochodowych, 2 szoferów, spawacza, splatacza, lakiernika, tapicera, rymarza Wikt i mieszkanie żołnierskie, płaca do 2 mk. 53 fen. za godzinę. Wypowiedzenie 14-to dniowe. Zgłaszający się winni przedłożyć dokumenta szkolne i praktyki zawodowe.

SKUTKI KAWALERSKIEJ JAZDY. Automobil ciężarowy l. 15,098 w szalonym pędzie wjechał na wóz, (własność dyr. banku Turczyńskiego) w ul. Zamarstynowskiej obok kasarni. Skutek zderzenia był fatalny, bo poza zniszczonym zupełnie wozem jeden koń został na miejscu zabity a jadący na wozie p. Heuman Bogner, lat 36, kelner, odniósł silne kontuzje i rany na całym ciele.

Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło go, automobil zaś jak zwyczajnie, zbiegł wśród chmury kurzawy i dymu.

POŻAR NA TECHNICIE. W ub. piątek w godzinach porannych wybuchł ogień w jednej z kuchni w szpitalu na technice. Spłonęła część podłogi i drzwi. Straż pożarna przybyła na miejsce, ogień zlokalizowała i ugasiła.

ZWIĄZEK METALOWCÓW. W niedzielę d. 24 bm. o godz. 9.30 rano odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, a o godz. 10.30 tegoż dnia zebranie przedwyborcze. Zarząd.

A WIEC GRZECZNY RZEŹNIK! Otrzymujemy następujące pismo:

W rubryce „Nowiny z dnia“ w numerze „Dziennika Ludowego“ z d. 20 bm., ktoś zamieścił notatkę p. t. „Nasi rzeźnicy“, w której szkaluje się rzeźnika Katza przy ul. Serbskiej, tegoż żonę i syna „doktora“ za niegrzeczne obchodzenie się z konsumentami. Proszą te nowiny liczni odbiorcy mięsa u p. Katza, którzy codziennie przypatrują się uczciwemu sposobowi sprzedaży mięsa. Wspomniany „doktor“, syn Katza bawi od kilku miesięcy w Wiedniu.

WOREK CUKRU ZA 30 kg. MARMOLADY. W ul. Akademickiej straż bezpieczeństwa przytrzymała Dawida Stroma, który wioził na wozie 100 kg. cukru ciemnego z cukierni Z. przy ul. Akademickiej l. 22 dla Izraela Rosenstoka. Jak śledztwo wykazało, cukier ten miał być wymieniony za 30 kg. marmolady. Transakcyja ta wydała się władzom nieuzasadnioną, „wrażną“, przeto cukier ten zdeponowano na policji.

Z DNIA I NOCY. Panu Jakóbowi Mareckiemu skradziono ze strychu przy ul. Wolność 12 chodnik, wartości 1200 koron.

Pani Malwinie Myszkowskiej skradziono na ulicach miasta pugilares, zawierający 500 kor.

DZIŚ WIECZÓR. „Czwórka“ zespół art. warsz. w sali „Sokoła-Macierzy“. Repertuar zapowiada nowości. Wykonawcy: Anda Kitschman, Nerwal, Kaliciński, Windheim i Michałowski. Początek o godz. 7:30 wiecz. Bilety w księg. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 23 sierpnia br.

Front litewski - białoruski: Na odcinku północnym oddziały nasze, odrzucając nieprzyjaciela w rejonie północnym Dokszyce, zajęły linie: miasteczko Berezyna — na wschód od Dokszyce, Czernica - Krupienice - Jasienowice. Na odcinku wschodnim, przełamawszy opór zacięty nieprzyjaciela, dotarły nasze oddziały do linii Starynki - Jasien - Simonowice. Nieprzyjaciel cofnął się na tym odcinku w kierunku wschodnim. W odcinku Łunińca bez zmiany.

Front wołyński: Silne wywiady naszej kawalerii na przedpolu. Na odcinku frontu wołyńskiego zdobyto od dnia 8 do 18 sierpnia 10 dział, 50 kulomiotów, przeszło 1000 wozów amunicyjnych, około 100 samochodów ciężarowych i osobowych, częściowo zdemontowanych, 1 pociąg pancerny i 1 samochód pancerny, warsztaty samochodowe i kolejowe, nieuszkodzone w ruchu, dużo materiału sanitarnego technicznego i t. d.

Front galicyjski: Nad Zbruczem spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik

Hrabia -- pieprz -- i mydło.

Hrabia Fryderyk Skarbek smutnej pamięci kurator wielkiej fundacji skarbkowskiej po gwałtownym opuszczeniu niewdzięcznej ojczyzny, która nie pozwalała mu ograbić fundacji i sierot drohowyżkich, nagle wypłynął.

Wraca p. Fryderyk do Polski i wiezie jej z obczyzny cenne skarby.

Troskliwy, jak zresztą zawsze, o los maluczkich, pomny twardych warunków życiowych sierot polskich, nie wraca z pustymi rękami. Wie, że w Polsce jest nędza, bo odwiedzał go w Szwajcarii brat Aleksander, czy inny familiant.

Może wreszcie Hoover — nie lubiany przez naszą czystą krw. arystokrację anglo-sas, być dobroczyncą Polski tak bardzo potrzebującej, dla czegoż miałby, on, hrabia z rodu Skarbków dać się prześcignąć. I popadł na szczęśliwy pomysł. Spostrzegł, że Polska potrzebuje pieprzu i mydła. Pieprzu p. Fryderyka wrogom, a mydła przyjaciółom, aby mogli mu pomóc zamydląc społeczeństwu oczy, żeby nie dostrzegło więcej brudnej jego przeszłości.

Złożyło się dobrze, bo dzięki zabiegom posła Aleksandra Skarbka został p. Okęcki, szwagier wbrew swoim i rodziny i znajomych oczekiwaniom dyrektorem departamentu dyplomatycznego w min. spraw. zagranic., a Adam Skarbek sekretarzem poselstwa polskiego w Szwajcarii.

Dzięki poświadczeniu poselstwa i nazwisku p. Okęckiego pocziwi Szwajcarzy dali pozwolenie na wywóz kilku wagonów pieprzu i mydła... dla celów filantropijnych.

I filantrop z fundacji wraca do kochanej ojczyzny i chce teraz uszczęśliwić całą Polskę.

Mamy jednak nadzieję, że akta sprawy fundacyjnej, nie zaginęły jeszcze i że prokurator państwa skorzysta z pobytu pana Fryderyka, a zanim on zdąży spieniężyć na „dobryczynne“ cele pieprz i mydło otworzy mu swe kryminalne apartamenty.

Pospiech jednak konieczny, aby p. kurator nad sierotami nie wyjechał w świat daleki po nowy transport pieprzu.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Wład. Podsoński

ordynuje od 3—5 popoł.

ul. Grodecka 85. 1059—10

Charlotte Corday

dziewczę bohaterskiego serca, umysłu i ducha.

Wspaniały 5 akt. dram. z czasów rewol. franc. W głównej roli

LYA MARA

w Marysienke i Koperniku

Dziś 24 i jutro 25 bm. nieodwołalnie po raz ostatni wyświetlają

Marysienka i Kopernik

głośną sztukę z życia cyganerii pa ryskiej p. t.:

Sasiadka z 6-go piętra

Uzupełnia program: **Max Linder**

w pysznej francuskiej 2 akt. komedye p. t.

MAX LINDER LEKARZEM MIMO SWEJ WOLL

Apro wizacja Polski w świetle rozporządzeń rządu.

W „Monitorze“ z 13 bm. pojawiły się rozporządzenia rządu polskiego w sprawie obrotu ziemiopłodami w najbliższym roku gospodarczym podajemy niniejszem najważniejsze ustępy tych rozporządzeń.

Wolny handel ziemniakami.

Art. 1.

W myśl art. 1, 6, 7, 8 i 9 Ustawy z d. 29 lipca 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20,

wprowadzony zostanie wolny handel i obrót ziemniakami.

Art. 2.

Wszelkie ograniczenia przewozowe, dotyczące ziemniaków, zostają zniesione.

Art. 3.

Wywóz ziemniaków poza granice Państwa, zarówno, jak wywóz ziemniaków do obszarów podległych Komisarzowi Jeneralnemu dla Ziemi Wschodnich jest wzbroniony. Zezwolenie na wywóz ziemniaków poza granice Państwa może być w drodze wyjątku uzyskane w Państwowej Komisji Wywozu i Przywozu Min. Przemysłu i Handlu w myśl przepisów zawartych w art. 7 Ustawy z d. 29 lipca 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20. Zezwolenia wywozu do ziem podległych Komisarzowi Jeneralnemu dla Ziemi Wschodnich wydaje Min. Aprowizacji.

Ceny na zboże w roku gospodarczym 1919/20.

Na mocy art. 5 Ustawy z d. 29 lipca 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20 wydane zostaje następujące rozporządzenie:

Art. 1.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego oraz b. zaboru austriackiego ustanowione zostają następujące ceny na zboże konsumcyjne:

za 100 kg. żyta, jęczmienia lub owca Mk. 80;
za 100 kg. pszenicy — Mk. 90.

Art. 2.

Na ziemiach b. zaboru pruskiego ustanowione zostają następujące ceny na zboże konsumcyjne:

za 100 kg. żyta, jęczmienia lub owsa Mk. 40;
za 100 kg. pszenicy — Mk. 50.

Art. 3.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego oraz b. zaboru austriackiego będzie w czasie od d. 15 sierpnia do d. 15 października 1919 r. wypłacana po za ceną zasadniczą premia za wczesną odstawę w wysokości Mk. 10 za każde 100 kg. bez względu na rodzaj zboża. Po dniu 15 października wypłacana będzie jedynie cena zasadnicza.

Art. 6.

Powyżej wymienione ceny płacone będą pro-

ducentom za zboże dobrej jakości loco magazyn instytucji skupującej zboże z upoważnienia Ministerstwa Aprowizacji, lub loco stacya kolei żelaznej. W sprawie potrąceń za zły gatunek dostarczonego zboża wydane zostanie osobne rozporządzenie.

Art. 7.

Na ziemiach b. zaboru austriackiego oraz w powiatach b. zaboru rosyjskiego, okupowanych w czasie wojny przez Austrię producenci otrzymywać będą należność za zboże w koronach, przyczem ustalony zostaje stosunek Mk. 100 = kor. 175.

Kto ma prawo skupu zboża.

W myśl ustawy z d. 29 lipca 1919 r. o obrocie ziemiopłodami wydane zostają następujące przepisy wykonawcze:

Art. 1.

Wyłączne prawo handlu żytem, pszenicą, jęczmieniem i owsem w obrębie Państwa przysługuje wyłącznie Min. Aprowizacji.

Art. 2.

Min. Aprowizacji powierza prawo skupu zboża instytucjom samorządowym, społecznym (a więc też konsumom — przyp. Red.), rolniczym, wreszcie firmom prywatnym, lub też dokonywa skupu zboża przez własne organy handlowe, któremi są Urząd Zbożowy Państw. Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby i jego filie oraz agentury. Ministerstwo Aprowizacji koncesjonuje poszczególne instytucje lub firmy, na wniosek Komisji Aprowizacyjnej, względnie Wydziału Powiatowego, zaakceptowany przez Szefa Władzy Administracyjnej Powiatowej powiatu, na którego terenie dana instytucja lub firma pragnie dokonywać skupu zboża.

Instytucje lub firmy pragnące podjąć się skupu zboża winny złożyć oferty na ręce Szefów Władzy Administracyjnej pierwszej instancji tych powiatów, na których terenie pragną działać, do d. 15 września br. Szef Władzy Administracyjnej pierwszej instancji przedstawia podanie do zaopiniowania powołanej na zasadzie osobnego rozporządzenia Powiatowej Komisji Aprowizacyjnej, względnie Wydziału Powiatowego, wraz z tą opinią przesyła, najdalej w ciągu dni 8-u od daty złożenia oferty, do Min. Aprowizacji dla ziem b. zaboru rosyjskiego, do Sekcji Min. Aprowizacji dla ziem b. zaboru austriackiego w Krakowie, o ile chodzi o powiaty b. zaboru austriackiego, i wreszcie do Głównego Urzędu Żywnościowego w Poznaniu, o ile chodzi o powiaty b. zaboru pruskiego — do zatwierdzenia. Jako zasada przyjęte jest, że na terenie jednego i tego samego powiatu może działać kilka instytucji, skupujących zboże z upoważnienia Min. Aprowizacji.

przyjechał z Urzędu górniczego z Krakowa p. Mohry, aby nawiązać zerwane rokowania z Izba pracodawców i robotnikami. Odbyły się już wstępne posiedzenia. Jeżeli to pośrednictwo nie wyda rezultatów trzeba być przygotowanym na poważny konflikt, bo robotnicy nie dopuszczają, aby ta sprawa wlokła się w nieskończoność, no i żeby jakaś ugoda mogła być zawarta kosztem pracowników.

Z orgii paskarskich.

Stryj, 23 sierpnia.

Mamy tutaj nowy skandal z dziedziny paskarskiej, za który ludność naszego miasta już drogo zapłaciła.

Sprawa przedstawia się tak:

W powiecie przemyskim sprzedał niejaki Mozes Nass wagon zboża handlarzowi Rosenbergowi ze Stryja za 50.000 koron, a ten sprzedał to zboże piekarni Baara za 80.000 kor. czyli z zarobkiem 30.000 k. Rosenberg to podwyższenie ceny o tak borendalną sumę tłumaczy tem, że za pozwolenie wywozu tego wagonu do Stryja zamiast do Borysławia

musiał zapłacić 25.000 kor. Kanorowskiemu, który ma monopol na dostawę zboża do Borysławia.

Sprawa podobnego przekupstwa już poraz drugi wpływa w zupełnie analogicznej formie i dotąd bezkarnie łapownik grasuje.

Opinia publiczna zwraca się do prokuratury z żądaniem, aby zabrała się do tej sprawy, aby przesłuchała Gartenberga, Rosenberga, Margulesa, piekarzy Baara i Reifa. W kryminale jeszcze miejsce się znajdzie.

Nie ścierpi tego nikt, abyśmy po 9 kor. musieli płacić za 1 kg. chleba.

Jeżeli władze nie chcą, aby wzburzenie ludności przeciw nim się zwróciło, niech ścigają winnych zbrodni paskarstwa i przekupstwa.

S.

Nowe zrzeszenie zawodowe.

Związek muzyków we Lwowie.

Przez cały wojenny czas Związek muzyków lwowskich nieczynny, rozpoczął już swoją działalność i został stosownie do wymagań czasu, na nowych podstawach zorganizowany. Potrzebę takiego związku zawodowego zbytnie by było uzasadniać — we Lwowie bowiem znajduje się ogromna ilość ludzi, pracujących na polu muzyki zawodowo a zostających przez szereg ostatnich lat bez jakiegokolwiek organizacji. Obecnie więc zorganizowany związek muzyków ma dać temu tak ważnemu a często przez społeczeństwo niedocenionemu zawodowi należyta opiekę przez dążenia do polepszenia ich bytu ekonomicznego.

Nowy ten związek obok polepszenia warunków pracy wszystkich muzyków pracujących w zespołach orkiestrowych lub na polu nauczycielskim, postawił sobie za zadanie stworzenie orkiestry symfonicznej której tak wielki brak w naszym mieście odczuwamy a co dla świata muzycznego będzie miało niemałe znaczenie.

Jak piękną była kwestya omawianego związku muzyków, dało dowód ostatnie walne zebranie dnia 15/8, na którym zebrano się kilkaset członków, wybierając jednomyślnie przewodniczącym znanego i cenionego dyrektora konserwatorium p. Mieczysława Sołtysa. Jako zastępcę przewodniczącego wybrano p. dra Leopolda Bulandę a p. Wilhelma Scheidla sekretarzem związku.

Popierajcie Polską Poż. Państw!

Z zagłębia borysławskiego.

M. S. O. się rozwiązuje. — Bandycki napad. — Delegaci rządu badają aprowizację. — Pertraktacje z pracodawcami.

Borysław, 23 sierpnia.

I tutaj mamy straż obywatelską, ale robotnicy przyszli do przekonania, że już było dość czasu na zorganizowanie służby bezpieczeństwa i postanowili wstrzymać się od dalszego pełnienia służby.

W związku ze strażą obywatelską pozostaje napad bandycki. Oto kierownictwo tej straży zarządziło, aby członkowie obejmujący służbę po broń przychodzili na strażnice i dlatego mu-

sieli bezbronni ludzie odbywać nieraz wiele kilometrową drogę. Taką drogę odbywał też p. Trzadel, kierownik kopalni, z Tustanowic do Borysławia o godz. 1 w nocy. Został przez uzbrojonych bandytów napadnięty i strzałami ciężko poraniony. Tylko natychmiastowej i wytrawnej pomocy lekarskiej zawdzięcza on dzisiaj życie.

Na skutek żądań licznych wieców robotniczych przyjechali do Borysławia delegaci min. aprowizacji, aby zbadać przyczyny wybuchów aprowizacyjnych. Oczekujemy, że przeprowadzone dochodzenia dadzą pożądane rezultaty i bolączka aprowizacyjna zostanie usunięta.

Pertraktacje robotników, urzędników z pracodawcami, jak wiadomo, utknęły. Obecnie

Ważne dla Pań!

Powróciłem z zagranicy i nadal wykonuję wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa damskiego wchodzące.

Józef Dudek

Lwów, Kopernika 1. (Pałac Mikołasza).

Rada przyboczna.

Rada przyboczna obradowała we Lwowie 20 sierpnia pod przewodnictwem gen. delegata Galeckiego. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady: dr. Bobrowski, Czarnecki, Englisch, Goetz, dr. Kuś, dr. Matakiewicz, Padło, dr. Schmidt, dr. Tertil, Witos i dr. Włodek, oraz urzędnicy: delegat inż. Dudek, delegat Zachara, dr. Raczynski, prezes krajowego Urzędu Odbudowy i dr. Trześniowski, sekretarz Namiestnictwa.

Sprawozdanie z działalności gen. delegata, oraz delegatów ministerstwa rolnictwa i ministerstwa robót publicznych stwierdziło ponownie, że potrzeby Małopolski są przez rząd traktowane po macoszemu.

a zwłaszcza sprawa uruchomienia warsztatów pracy i robót publicznych. Kwoty, asygnowane przez rząd na roboty, nie stanowią nawet jednej piątej części kwoty, potrzebnej dla wykonania koniecznych robót drogowych, regulacji potoków i t. p. Nadto brak węgla i fatalna gospodarka węglowa sprawiają, że znaczna ilość warsztatów pracy (np. cegielnie) nie może być uruchomiona, że młócenie żyta bez potrzeby się opóźnia. Wobec zniesienia przez rząd delegatur min. rolnictwa, robót publicznych i kultury i sztuki rola gen. delegata zostaje zredukowana do funkcji namiestnika, gdyż odtąd jedynie sprawy administracyjne państwowej będą mu podlegały.

Z działu administracji była przedmiotem obrad sprawa wprowadzenia w życie ustawy sejmowej z 24 lipca

w sprawie przemiany żandarmerii i policji wojskowej na cywilną policję państwową.

Gen. delegat usiłował wywołać uchwałę Rady przybocznej przeciw stosowaniu tej uchwały w Małopolsce. W obszernej dyskusji przemawiali wszyscy członkowie Rady, krytykując ostro postępowanie władz zarówno warszawskich, jak i krajowych. Zgłoszono cały szereg wniosków.

Tow. dr. Bobrowski stwierdził bezowocność obrad Rady przybocznej, która nie ma żadnej kompetencji, a uchwały jej nie są respektowane. Krytykując dzisiejsze stosunki w żandarmerii i policji, domagał się najrychlejszego przeorganizowania żandarmerii w myśl ustawy z 24 lipca, oraz

zniesienia straży obywatelskiej.

dalej domagał się najrychlejszego wprowadzenia in-

spektorów pracy w rolnictwie,

poparcia przez gen. delegata żądań robotników naitowych w Boryslawiu.

dostarczenia ludności miejskiej taniego drzewa opałowego, energicznego wystąpienia przeciw lichwiarskiej taryfie aptekarskiej, zatwierdzonej przez dra Mikołajskiego; wywarcia nacisku na rząd, by jak najrychlej przedłożył Sejmowi uchwaloną przez radę miejską w Krakowie nową ordynację wyborczą, nadto omówił sprawę zapomóg dla inwalidów, rozdziału darów amerykańskich i krakowską ustawę o stróżach.

Tow. Englisch zwrócił uwagę

na wybuchły w Zagłębiu Dąbrowskiem strejk górników

którzy od miesięcy daremnie wyczekiwali na załatwienie swych słusznych żądań. Ani magnaci węglowi ani rząd, do którego zwracano się o poparcie, nie dali odpowiedzi. W każdym nowoczesnym państwie poczytuje sobie rząd za obowiązek pośredniczyć w sporach między kapitałem a pracą. Do tego zrozumienia rząd warszawski jeszcze niedoszedł. — W interesie przemysłu i ludności domagał się, by gen. delegat użył całego swego wpływu i starał się w imieniu Małopolski skłonić rząd do pośrednictwa celem

zażegnania strejku przez sprawiedliwe załatwienie żądań górników.

Następnie omawiał mówca niedomogi aprowizacyjne, brak wozów i lokomotyw i wykazywał, jak rząd na każdym kroku po macoszemu traktuje Małopolskę. Żądał więc, aby gen. delegat poczynił energiczne starania u rządu na rzecz wydatniejszej aprowizacji, jak również, by Małopolsce przydzielono odpowiednią ilość lokomotyw zagranicznych, celem umożliwienia szybszego rozwoju węgla i niezbędnych środków spożywczych. W końcu, omawiając liczne nadużycia przy rozdziale węgla w miastach, żądał bezwzględnego wydania rozporządzenia, by do komisji węglowych powołano reprezentantów konsumentów dla wprowadzenia czujnej kontroli i sprawiedliwego rozdziału węgla.

Wszystkie wnioski obu naszych towarzyszy Rada przyboczna uchwalała.

Różne.

NAPLYW UCHODZCÓW DO LWOWA. W marcu postępu naszego wojska na Wołyniu napływa do Lwowa powrotna fala uchodźców galicyjskich, którzy w roku 1915 uszli razem z wojskami rosyjskimi lub też zostali do wyjazdu zmuszeni i obecnie przez wojska nasze na Wołyniu zajęci. Z drugiej strony wracają przez Lwów wschodnio-galicyjscy uchodźcy z Czech, przeważnie żydzi, przymusowo stamtąd wydalani.

Tak jedyni jak i drugimi zajmuje się Państwowy Urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników („Jur”) we Lwowie, ul. Kopernika 20. W budynkach etapowych tegoż urzędu przy ul. Janowskiej 120 kwarantannę odbyć muszą przymusowo, kąpiel, odzawienie i dezynfekcję odzieży, oraz badanie lekarskie.

Chorzy bywają natychmiast izolowani i odsyłani do szpitali epidemicznych. Po kwarantannie otrzymują dokumenta podróży i są odsyłani z powrotem do domów.

Ze sportu.

MATCH FOOTBALOWY „KLUB TURYSTÓW” z ŁODZI - „POGON” odbędzie się dzisiaj w niedzielę na boisku „Pogoni” o godz. 5 popoł., (a nie o 4-tej, jak wydrukowano na afiszach). Goście z Łodzi przyjechali jeszcze wczoraj rano w ilości 20 osób, zwi-

dziali wczoraj nasze miasto i zwłaszcza zaimponował im widok z Wysokiego Zamku. Drużyna łódzka wystąpi w jak najsilniejszym składzie, w tym — w którym zeszłej niedzieli pokonała „Wisłę” krakowską 4:1; również „Pogon” staje w swym najlepszym składzie. Urząd sędziego objął na tym matchu p. Hipp. Match ten należeć będzie do najlepszych matchy tego sezonu „Pogoni”.

ZAWODY PŁYWACKIE urzędują L. K. S. „Pogon” na stawie Kamińskiego w niedzielę 31 b. m. Blższe szczegóły podamy.

Ogłoszenia Magistratu.

PROSZEK DO PRANIA. Na podstawie rozporządzenia Oddziału Małopolskiego Sekcji odbudowy przemysłu, Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 26 lipca 1919 r., L. 1399 — zmienia się cenę maksymalną proszku mydlanego od chwili ogłoszenia niniejszego rozporządzenia — najwyższa cena proszku do prania nie może przekraczać w drobnej rozsprzedaży kwoty 1 K 10 h. za oryginalną paczkę 1/4 kg., czyli 4 K 40 h. za 1 kg. proszku mydlanego, t. j. za cztery oryginalne paczki ćwierć kilogramowe.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały Komisji cennikowej z 19 i 21 sierpnia 1919 ustanawia Magistrat następujące zmiany w taryfie maksymalnej z 25 lipca 1919, L. M. 54077/19, z ważnością od 23 sierpnia 1919, a mianowicie:

1 kg. mięsa wołowego, pierwszej jakości, w następujących jatkach: Stanisława Mokrzyckiego, Antoniego Mokrzyckiego przy ul. Krakowskiej, Michała Demetra przy ul. Batorego, Franciszka Żytnego, przy ul. Listopada, Juliusza Katza, przy ul. Serbskiej, Majera Schalla, przy ul. Słonecznej i Meiselsa Abrahama przy ul. Kazimierzowskiej po 17 kor., zaś w innych jatkach i na placach targowych po 15 kor.

1 kg. kiełbasy krajanej 32 kor.;

1 jaje w sprzedaży detalicznej 90 hal.;

1 pudełko zapalek 34 hal.;

za pranie kołnierzyka 1 kor. 30 hal.;

za pranie pary mankietów 1 kor. 60 hal.

Komunikaty.

OGÓLNY WIEC w sprawie wypadków na Górnym Śląsku zwołuje Komitet Narodowy Kolejowców Polaków w niedzielę, dnia 24 b. m., godzina 11 przed południem w sali Sokoła II, ul. Kętrzyńskiego (dawniej Szeptyckich), na który się zaprasza wszystkich Obywateli-Polaków.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE STOW. PRACA! W niedzielę 24 bm. o godzinie 4-tej po południu w lokalu Rynek 8, I. p. odbędzie się wielkie zgromadzenie. Na porządku dziennym: Sprawa aprowizacji we Lwowie; Organizacja.

POSIEDZENIE Sekcji handlowej z grupy magazynierów i robotników odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Koła przy ul. Gródeckiej 1. 69.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIES”, sekcyja żyd. zawiadamia rodziców i opiekunów, że dzieci, przebywające na kolonii w Żółkwi (w Harajówce), przyjeżdżają we wtorek, 26 b. m. o godz. 5:35 po poł. i proszą rodziców tychże o przybycie na dworzec w celu odebrania dzieci.

PRAKTYCZNE KURSY KOOPERACYI organizuje Związek Polskich Stowarzyszeń spożywców w Warszawie, a to:

I. kurs dla kierowników - administratorów większych stowarzyszeń spożywców;

II-gi dla sklepowych - ekspedjentów;

III-ci dla rachmistrzów - korespondentów.

Kursy te odbędą się w Warszawie w trzech okresach, w czasie od 1-go września br. do 15 czerwca 1920 r. — Program kursów, oraz bliższych wyjaśnień udziela Związek stowarz. spoż.-gospod. „Jedność”, Lwów, ul. Lindego 1. 6, II. p., w godzinach popołudniowych.

BACZNOŚĆ SZOFERZY! Wzywa się was, abyście się wszyscy zeszli dnia 24 sierpnia b. r. o godz. 4-tej po południu w Związku metalowców, ul. Ormiańska 331, I. p. — Jawcie się licznie w sprawie dla was nader ważnej!

TOWARZYSZE PARTYJNI VII. okręgu we Lwowie zechcą się wpisać na listę członków P. P. S. u sekretarza Związku prac. kol. tow. Budzickiego przy ul. Gródeckiej 1. 69, w podwórzu, między godz. 6 a 5 po południu. Spis członków kończy się w dniu 26 sierpnia 1919.

ZGROMADZENIE Tow. Wzaj. Pomocy sług państwowych odbędzie się 24 sierpnia b. r. o godz. 4 po południu w lokalu przy ul. Czarneckiego 1. 8, II. p. Na porządku dziennym sprawa połączenia wszystkich towarzystw służby państwowej w jeden związek. Obecność wszystkich konieczna, by podjąć energiczną pracę w sprawie grożącej nam nędzy i głodowej śmierci. — Za Zarząd: Hajdun, zast. przew. Starzewski, przew.

KÓŁKO ZABAWOWE drukarzy lwowskich urzędują w niedzielę, dnia 24 sierpnia o godzinie 8 wieczorem Wieczornicę taneczną w sali własnej (Plebarska 18, I. p.).

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem.

378

Kinoteatr Pasaż

Pasaż Mikolascha I. p. Wspaniały program od wtorku 19 sierpnia aż do odwołania

Największa sensacja cyrkowa:

Film ten przewyższa słynny dramat „Cyrk Wolfsona”.

Ostatnie przedstawienie cyrku Torselli

Ponadto: Doborowe uzupełnienie programu.

5 AKTÓW

W głównej roli gwiazda kinematograficzna:

FERNANDRA

PIECZĘCIE kauczkowe i metalowe, wykonuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica **Maks Glaserman**
Sykstuska 1. 19

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-6.
Lwów, ul. Kopernika 1. 12, 891-4

Pianino dobrej marki kupię okazjnie. Zgłoszenia z podaniem ceny do administracji „Dziennika Ludowego“ dla „kenserwatorzysty“.

H. Mandl, Sykstuska 14 kupuje złoto, srebro i pła- ci najwyższe ceny. Przyjmuje roboty zegarmistrzowskie i złotnicze — wykonuje szybko i starannie. 553-5

Duża kasa ogniotrwała i dwie wagi dzie- siętne okazjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Kasztelanska 11a, 11 p. drzwi nr. 11

KALENDARZE ŚCIENNE na rok 1920
wyjdą wkrótce. Celem regulowania nakładu prozę o wczesne zamówienia.
A. GOLDMAN, Drukarnia we Lwowie, SYKSTUSKA 19.

Tablice nagrobkowe szybko wykonuje
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA 1. 17.

STAMPILIE kauczkowe i metalowe wy- konuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA 1. 17.

Dachówki Kołomyjskie w większej ilości ma do zbycia
Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów ul. Kleparowska 18.

Fortepian lub pianino kupię zaraz, Pańska 21. Hanak.

OBOWIE damskie, męskie, dziecięce, lakierki, białe, aksamitne, luksusowe i zwykłe po cenach umiarkow. **TRWAŁE**
Wielki wybór. — Sprzedaż także hurtownie. **ELEGANCJIE.**
LEON TEODOR SKRZYPEK.
Nowy magazyn obuwia w Pasażu Mikołascha

Za balie do prania dam kapę na łóżko i futerał na skrzypce, ul. Jagiellońska 1. 11a, 1 p., na prawo.

Stenografii polskiej według najnowszego systemu udzielam po przystępnych cenach. Zgłoszenia pod „Stenografia“ do „Dziennika Ludowego“ za kwitem.

Poszukuje pokój kuchnię, solidne bezdzienne małżeństwo, obojętne w której dziel- nicy czy peryferii miasta. Zgłoszenia do adm. pod „sierżant Wojsk. Pol.“

Pożyczki austriackie złote, srebrne oraz wszelkie monety kupuję po kursie. Głębocka 21, 1. p. drzwi na lewo między 9 a 4.

Położna Petulska powróciła z Krakowa i przyjmuje panie na czas słabości za dyskrecją i poleca się nadal jako zdolna i praktyczna akuszerka, ul. Gródecka 1. 26, 1-sze piętro.

Restauracja „Laura“ Kochanowskiego 2 róg ulicy Pańskiej, obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor 86-X

NOWOŚCI DLA PAN!
Bluzki markizetowe w wielkim wyborze o 50% taniej — Pończochy jedwabne K 60, Fildcosse K 48, niciane K 38. Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcyja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmann
otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow- szych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

KALECTWA
nie powinno się zaniedbywać!
Lecznice gorsety prostujące

i przyrządy ortopedyczne przeciw skrzywieniu kości grzbietowej (pleców), tworzącym się garbem u dzieci i osób starszych. Pro- tezy (sztuczne nogi) wedle naj- nowszej techniki dla amputowa- nych po operacjach. Osobiste jawienie się jest bezwarunkowo konieczne.
Przyjmuje od godz. 10-tej do 1-szej i od 3-tej do 6-tej popołudniu.

RAPAPORT

Nowoczesny Zakład Ortopedyczny
Lwów, ulica Krasickich liczbą 8.

UWAGA. Z powodu sezonu kąpielowego przyjmuje tylko do 10 września br.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO
Dr. Z. GROSSEK
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1-5
Lwów, Rynek 41, 1. p.

DENTYSTA
Dr. Jakób Owlański
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

DRUKI I STAMPILIE
— WYKONUJE —
Drukarnia i wyrob pieczęci
IFRIEDMANA
Lwów
UL. SYKSTUSKA 1.

ZWIĄZEK KERAMICZNY

STOWARZYSZENIE ZAREJ. Z OGR. PORĘKA

Wykonuje: ustawiania pieców kaflowych zwy- kłych i ozdobnych, kominków, kuchen, okła- dziny ścian płytkami, wanny, pokrycia dachów oraz wszelkie reperacje jak najrychlej i po cenach najprzystępniejszych tak we Lwowie jakoteż i na prowincyi.

Biuro zamówień: ul. Św. Zofii 1. 5

Kosztorysy i udzielanie porady zawodowej bez- płatnie. — Z prowincyi za załączeniem znacz- ków pocztowych na porto.

Związek robotników przemysłu górniczego P. R. Z.
we Frysztaacie [Śląsk].

Dnia 7., 8. i 9. września 1919. odbędzie się w Cieszynie, w sali hotelu pod „Jeleniem“

PIERWSZY WALNY ZJAZD GÓRNICZY

- RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. -
PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wybór Komisji;
- 2) Sprawozdania: zarządu głównego, administracji czasopisma „Górnik“ i kontroli;
- 3) Organizacja i taktyka;
- 4) Ustawodawstwo ochronne: a) Kasy brackie i u- bezpieczenie podczas choroby i inwalidztwa, b) Inspek- cya górnicza;
- 5) Socjalizacja kopalń;
- 6) Stosunek do międzynarodówki górniczej;
- 7) Utworzenie biura pośrednictwa pracy;
- 8) Zmiana statutów i regulaminu;
- 9) Wybory;
- 10) Wnioski i interpelacje.

Na każdych 500 członków przybywa jeden delegat. Mandaty wystawia zarząd główny. Zaproszeni są rów- nież przedstawiciele Ministerstwa i delegaci bratnich or- ganizacji.

Za zarząd Związku robotn. przem. górniczego:

Jan Pytlík Ferdynand Goetze Ludwik Bizek
sekretarz, sekr. techn. personalu, przewodniczący.

We Frysztaacie, dnia 16 sierpnia 1919.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lanferstein
ord. od 11-1 i 2 1/2-5 890-3
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
— oraz METALOWE —
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNIE FIRMA
— ZAKŁAD — **D. WEISS** — FABRYKA
RYTOWNICZY — PIECZECI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

Broń myśliwska

wszelkich systemów na-
prawia dokładnie, szybko
i tanio

Pracownia rusznikarska
F. GADEK, Bonrlarda 1. 2.

BANDAŻE
RÓŻNYCH SYSTEMÓW

naprzepukliny pępka, brzucha i pachwi-
ny, latające nerki — silne i bezpiecznie
przytrzymujące reptury (Bruch). Dla Pań
pasy na obwisłe brzuchy, opaski leczni-
cze przeciw opadaniu macicy i po opera-
cyach. Wysyłka też na prowincye.

RAPAPORT Lwów, ul. Krasickich 8.

SWIADECTWO TOZSAMOŚCI i inne druki gminne poleca
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.